

**PRZEZ JEZUSA DO MARYI  
U ŚW. MAKSYMILIANA M. KOLBEGO**

O mariologii św. Maksymiliana napisano wiele<sup>1</sup>, szczególną uwagę zwracając na jego maryjność, która w przytłaczający sposób zdaje się dominować nad jego chrystologią. Nie podjęto jednak dotąd poważnej próby syntetycznego opracowania jego chrystologii<sup>2</sup>. Stąd rozważanie zagadnienia „Przez Jezusa do Maryi u św. Maksymiliana Marii Kolbego” należałoby może zacząć od pytania: czy kwestia ta pojawia się w spuściźnie pisarskiej Świętego, skoro dotychczasowe opracowania poświęcone nauce o Kolbego niewiele miejsca poświęcają zagadnieniom chrystologicznym. Tym bardziej, że bibliografie nie wykazują chociażby jednego syntetycznego opracowania z zakresu chrystologii, a przecież idea pośrednictwa Maryi - centralna - obok idei Niepokalanego Poczęcia w mariologii Świętego, w sposób zasadniczy wiąże się z ideą pośrednictwa Chrystusa, tak zresztą jak idea Niepokalanego Poczęcia wiąże się z nauką o Jego przeznaczeniu i Wcieleniu Słowa. Jednak pogłębiona znajomość nauki Świętego pozwala na stwierdzenie, że systematyczne studia nad mariologią kolbiańską w sposób nieodzowny potrzebują uwzględnienia jej związków z teologią Wcielenia i Misterium Paschalnego.

---

<sup>1</sup> O. Stanisław Stój OFMConv opublikował dwutomową bibliografię poświęconą publikacjom na temat o. Kolbego i jego myśli, szczególnie w dziedzinie mariologii, *Bibliografia Kolbiana I-II*, Roma C.I.M.I. 1989.

<sup>2</sup> Dotychczasowe opracowania (znane autorowi) poświęcone zagadnieniom chrystologicznym w nauczaniu o. Kolbego to prace magisterskie: Piotr Duda OFMConv, *Teologiczna ikona Chrystusa w pismach św. Maksymiliana Marii Kolbego*, Łódź-Łagiewniki 1987 i Wiesław Maj OFMConv, *Kult Najświętszego Serca Pana Jezusa według Pism św. Maksymiliana Marii Kolbego*, Łódź-Łagiewniki 1991 oraz Jerzy Domański OFMConv, *Święty Maksymilian wobec Eucharystii*, Niepokalanów 1987 (forma popularna).

Św. Maksymilian M. Kolbe należał do zakonu franciszkańskiego. Od najmłodszych lat stanowił część tego zakonu i przejął od niego ducha serafickiego przepojonego kultem tajemnicy Wcielenia, Męki i Zmartwychwstania Pana oraz tajemnicy Jego rzeczywistej i substancjalnej obecności w Eucharystii, jak również czcią do Maryi, Matki Bożej w postaci Niepokalanego Poczęcia. Wierny dziedzictwu franciszkańskiemu nie tylko przejął chrystologiczną i mariologiczną naukę od św. Franciszka z Asyżu i bł. Dunsza Szkota, ale ukazał również swoją własną oryginalność. Widać to szczególnie w kwestii prymatu Chrystusa i prymatu Maryi, Niepokalanego Poczęcia i pośrednictwa Maryi<sup>3</sup>.

Zamierzeniem autora niniejszego opracowania jest zwrócenie uwagi na naukę św. Maksymiliana dotyczącą Jezusa Chrystusa. Autor pragnie, oczywiście w wielkim skrócie, podjąć próbę dokonania syntezy wypowiedzi „Szaleńca Niepokalanej” na temat Jezusa Chrystusa, by znaleźć odpowiedź na postawione wyżej pytanie: czy teza *Przez Jezusa do Maryi* pojawia się w nauczaniu św. Maksymiliana Marii Kolbego?

## PRYMAT CHRYSZTUSA I KULT NAJŚWIĘTSZEGO SERCA JEZUSOWEGO

Św. Maksymilian był wielkim apostołem i człowiekiem czynu, propagatorem kultu Matki Bożej przede wszystkim poprzez Rycerstwo Niepokalanej.

Chcąc zatem w sposób pogłębiony wniknąć w naukę św. Maksymiliana dotyczącą Matki, trzeba przyjrzeć się temu, co pisze on o Jej Synu. Podjęte tu zadanie nie będzie łatwe. Z luźnych, powstałych okazjonalnie i w różnym czasie, adresowanych do różnych odbiorców wypowiedzi, trzeba będzie skonstruować naukę Świętego o Jezusie Chrystusie. Lektura tych pism, które powstawały na przestrzeni blisko trzydziestu lat, pozwala zauważyć wyraźną różnicę między „obrazem” Chrystusa, jaki da się odtworzyć w oparciu o pisma powstałe przed 1921 r. (można je określić jako pisma wczesne), oraz „obrazem”, jaki wyłania się z pism powstałych w późniejszym okresie. Młody Maksymilian podkreśla w sposób szczególny miłość Zbawiciela, która uwidacznia się przede wszystkim w Jego śmierci krzyżowej oraz w Eucharystii. Wyraźnie eksponowane miejsce zajmuje w tym okresie Chrystus Ukrzyżowany. Symbolem tej miłości było dla niego Najświętsze Serce Pana Jezusa. Komentując Akt poświęcenia się Niepokala-

<sup>3</sup> Na ten temat warto odwołać się do materiałów z Kongresu Kolbiańskiego, który odbył się w dniach od 24-27 września 2001 r. w Rzymie.

nej, pisze: „Najświętsze Serce Jezusowe to miłość Boga ku ludziom. Królestwo Jego to panowanie w duszach tej miłości, którą Pan Jezus okazał w żłóbku i przez całe życie, i na krzyżu, i w Eucharystii, i przy daniu nam swej Matki za Matkę, i którą w sercach ludzkich zapalić pragnie. Zaszczepienie i wzrost chwały Niepokalanej, zdobycie dusz dla Niej - to zdobycie dusz dla Matki Jezusowej, która Królestwo Jezusowe do dusz wprowadzi” (POMK VII 1197)<sup>4</sup>. Hasło: „Miłość bez granic ku Przenajświętszemu Sercu” snuje się jak złota nić w jego bogatej spuściznie pisarskiej. Na potwierdzenie tego niech posłuży fakt, że wyrażenie: „Serce Jezusa” występuje w samych tylko Pismach blisko 170 razy. Chociaż kult Bożego Serca dostrzegany jest w sposób szczególny we wczesnych pismach o. Kolbego, to jednak, o tym, że do końca życia pozostał wierny temu nabożeństwu, wymownie świadczy fakt, iż ostatnie trzy Msze święte, jakie odprawił przed uwięzieniem ofiarował jako wotywy ku czci Bożego Serca.

Św. Maksymilian podkreślał wielokrotnie, że celem MI jest zdobycie wszystkich ludzi dla Najświętszego Serca Pana Jezusa. W kaplicy Międzynarodowego Kolegium przy ul. S. Teodoro w Rzymie, gdzie studiował przygotowując się do kapłaństwa, obraz Serca Pana Jezusa znajdował się w głównym ołtarzu. Pan Jezus wskazuje na św. Małgorzatę Marię Alacoque i na św. Franciszka jako tego spośród świętych, który najbardziej ukochał Boskie Serce Jezusa. Jako kleryk patrzył często na ten obraz. Należy sądzić, że tu właśnie trzeba szukać podstawowej inspiracji do określenia celu MI.

Św. Maksymilian żył w czasach, kiedy nabożeństwo do Najświętszego Serca Pana Jezusa przeżywało swoje apogeum. Jeden z jego pierwszych listów do Matki wysłany z Rzymu opisuje przeżycia związane z odnowieniem poświęcenia się Zakonu serafickiego Sercu Pana Jezusa: „Co do nas, to przeżywaliśmy teraz radosne chwile. W końcowych bowiem dniach czerwca odbyło się w naszym Kolegium solenne poświęcenie się Najśłodszemu Sercu Jezusowemu, ponieważ w tym roku cały nasz Zakon poświęca się temuż Przenajświętszemu Sercu. Nabożeństwa w naszej kaplicy trwały trzy dni” (POMK I 8). Ważny podkreślenia jest tu fakt, że uroczyste poświęcenie się Najświętszemu Sercu Pana Jezusa (1913 r.), czasowo wyprzedza także poświęcenie się Niepokalanej (1917 r.). Chronologia tych wydarzeń mówi sama za siebie.

Wskazanie na różnicę w stosunku do późniejszego okresu nie oznacza jednak, że Chrystus Eucharystyczny czy Ukrzyżowany w późniejszych pismach o. Kolbego jest nieobecny. Mówiąc o różnicy, trzeba mieć na uwadze przede wszystkim klimat wypowiedzi. Późniejsze pisma naszego Świętego różnią się

<sup>4</sup> *Pisma Ojca Maksymiliana Marii Kolbego, franciszkanina*, t. I-VII, Niepokalanów 1970.

w tym względzie w sposób wyraźny od wczesnych wypowiedzi. Nie bez znaczenia jest tu zapewne fakt, że wczesne pisma to przede wszystkim notatki z rekollekcji i rozmyślań oraz pamiętniki, a więc wypowiedzi o charakterze osobistym, natomiast w skład późniejszych pism wchodzi przede wszystkim artykuły.

Działalność redakcyjna o. Kolbego z założenia poświęcona była szerzeniu czci Niepokalanej, stąd też Jej a nie Chrystusowi poświęca on większość artykułów (pozornie tylko kosztem szerzenia czci Jezusa Chrystusa). Jeśli św. Maksymilian kilkakrotnie w swoich pismach nawiązuje do życia wewnętrznego Trójcy Świętej, to dlatego, że chce ukazać miejsce Maryi w ekonomii zbawienia. Jeśli określa istotę Syna Bożego, którą jest rodzenie od wieków przez Ojca, czyni to w tym celu, by wskazać jak gdyby „istotę” Maryi, którą jest Niepokalane Poczęcie. Można by więc wnioskować, że nauka o. Kolbego o Chrystusie stanowi najczęściej coś w rodzaju „preludium” do nauki o Matce Jezusa. Z tego tzw. „preludium” wyłaniającego się z pism Świętego, konkretyzuje się ponad wszelką wątpliwość temat niniejszego wystąpienia: *Przez Jezusa do Maryi*, pozornie tylko nieobecny w spuściźnie pisarskiej św. Maksymiliana.

## JEZUS CHRYSZTUS WZOREM MIŁOŚCI DO MARYI

Św. Maksymilian owładnięty miłością do Niepokalanej bardzo ubolewał nad tym, że Niepokalana nie jest dostatecznie znana i kochana, tak jak kochał Ją Jezus Chrystus, jak nas uczy Tradycja Kościoła i przykład Świętych. Kochając bowiem Maryję, oddajemy cześć Bogu, który Ją wybrał na Matkę swego Syna, a także łączymy się z Jezusem Chrystusem, który Ją kochał jako Matkę. Nigdy nie ukochamy Jej tak jak Jezus Ją kochał: „Pan, Jezus pierwszy Ją czcił jako swą Matkę... i my więc musimy Go w tym naśladować... Nigdy nie dojdziemy w miłości do tego stopnia, w jakim sam Pan Jezus Ją umiłował” (POMK IV 654).

Św. Maksymilian, czciciel Maryi Niepokalanej, szerząc Jej cześć, propagując całkowite Jej oddanie, wskazywał na przykład Chrystusa. To właśnie On, zdaniem Świętego, dał wszystkim wspaniały przykład miłości i czci względem swej Matki. „Patrzmy na najdoskonalszy nasz wzór Jezusa - pisze o. Kolbe - On, Bóg Świętość sama oddaje się Niepokalanej bez zastrzeżeń, staje się Jej dzieckiem, pragnie, by nim dowolnie kierowała przez trzydzieści lat ziemskiego życia. Czyż potrzeba nam lepszej zachęty? Pójdźmy za przykładem Jezusa...” (POMK VII 1147). Św. Maksymilian nazywa Chrystusa „czcicielem” Niepokalanej (POMK VII 1187). Twierdzi, że ta cześć trwa od wieków i będzie trwała na wieki: „[...]On Jej czcicielem na wieki” (POMK VII 1187). Ma ona swoje źródło

w IV przykazaniu, a Chrystus daje nam przykład jego wypełnienia: „Pan Jezus pierwszy Ją czcił jako swą Matkę wedle przykazania: «Czcij ojca i matkę swoją» [Wj 20, 12; Pp 5, 16; Mk 7, 10; 10, 19; Ef 6, 2] i my więc musimy Go w tym naśladować” (POMK VII 1187 oraz POMK IV 654). Jest to wzór i przykład niedościgły. Choćby człowiek doszedł do szczytów swojej miłości i czci ku Niepokalanej, nigdy nie będzie Jej miłował tak, jak Jezus Chrystus: „Choćbyśmy do nie wiem jakiej zażyłości i gorącości w tej miłości doszli, to nigdy nie dojdziemy do takiego stopnia, w jakim sam Pan Jezus Ją umiłował” (POMK IV 654).

Św. Maksymilian, krocząc drogą powołania franciszkańskiego, był wiernym synem św. Franciszka. Swoim życiem wskazał, jak bardzo drogie były mu ideały posłuszeństwa, ubóstwa i pokuty, tak charakterystyczne dla duchowości Biedaczyny z Asyżu. Znalazło to oddźwięk również w Jego pismach. I w tym przypadku odwołuje się on do przykładu Chrystusa. W posłuszeństwie widzi „drogę mądrości”, którą ukazał Chrystus. „Gdyby istniała inna droga lepsza, Pan Jezus by nam słowem i przykładem ją wskazał: a 30 lat życia ukrytego Pana Jezusa mamy jasno w Piśmie Świętym: «Et erat oboediens illis» (Łk 2, 51)”, podobnie co do całego życia Pana Jezusa często czytamy w Piśmie Świętym, że przyszedł wypełnić wolę Ojca Niebieskiego (por. J 4, 34; 5, 30; 6, 38; Hbr 10, 9) (POMK I 24) O. Kolbe nawiązuje również do modlitwy Chrystusa w Ogrójcu widząc w niej wzór posłuszeństwa woli Ojca. W liście do prowincjała o. Anzelma Kubita, odwołując się do słów Chrystusa, pisał: „[...] dobrze będzie, jeżeli jeszcze bardziej powrócimy do pierwotnego ducha, tj. więcej jeszcze wprowadzimy nakaz Pana Jezusa «Szukajcie wpierw królestwa Bożego i jego sprawiedliwości, a wszystko inne będzie wam przydane» (Mt 6, 33)” (POMK IV 662).

Jezus Chrystus jest więc dla o. Maksymiliana nie tylko Nauczycielem, ale i Wzorem. Święty stosuje w tym przypadku określenie: „Pierwowzór człowieka doskonałego” (POMK V 868) - zapewne dla podkreślenia wyjątkowej i niepowtarzalnej roli Chrystusa w stosunku do Dziewicy Maryi i Świętych, którzy są wzorami na drodze życia chrześcijańskiego. Święci jednak stają się „świętymi” dlatego, że formują się na wzór Chrystusa (POMK V 868). Dlatego też o. Kolbe z przekonaniem pisał: „Na wzór tego pierwotnego Syna Bożego, Boga-Człowieka nieskończonego, mają urabiać się odtąd dzieci Boże, kopiując rysy Boga-Człowieka, naśladowując Chrystusa Pana, będą dążyć do świętości dusze; im kto dokładniej odtworzy w sobie obraz Chrystusa Pana, tym bardziej zbliży się do Bóstwa, ubóstwi, stanie się człowiekiem-Bogiem” (POMK VII 1208). Znamienne jest to, że o. Maksymilian pisząc o naśladowaniu Chrystusa używa terminów takich jak: „kopiowanie”, „odtwarzanie”, czy wreszcie „przemiana w Niego” [Chrystusa] (POMK VII 1209). Sugeruje to jednoznaczność i bezkompromisową

postawę w naśladowaniu Mistrza, której skutkami są: osiągnięcie nieba (POMK V 840), osiągnięcie świętości oraz ubóstwienie, aż do stania się człowiekiem-Bogiem (POMK VII 1208).

### „ZAMIANA SERC”

W nabożeństwie do Najświętszego Serca Pana Jezusa często powraca u św. Maksymiliana termin: „zamiana serc” O. Kolbe rozumiał to jako poznawanie i miłowanie Niepokalanej Sercem Jezusa, a Jezusa Sercem Niepokalanej: „Na przykład: ktoś chciałby Niepokalanej sprawić taką przyjemność, na jaką się tylko zdobyć może. Cóż robi? Pożycza sobie Przenajświętszego Serca Pana Jezusa, i wtedy pewien, że prześcignął nieskończenie wszystkich ludzi i aniołów razem wziętych w miłości ku Niepokalanej. A Pana Jezusa znowu Jej Sercem miłuje, a raczej Ona w Nim i przez Niego kocha, na przykład w Komunii Świętej itd. itd.” (POMK III 546, 576).

Rozmyślał nad tym, w jaki sposób człowiek mógłby wejść w relacje miłości Niepokalanego Serca Maryi i Serca Jezusa. Odkrył, że Jezus kieruje swą miłością do Maryi i przez Maryję ku stworzeniu. Hasło MI można zrozumieć w taki sposób, jak gdyby Niepokalana wypełniała przestrzeń między Bogiem a człowiekiem. To odkrywcze spostrzeżenie znajduje potwierdzenie w jego słowach: „Co do czci Przenajświętszego Serca Pana Jezusa, bardzo wiele przepięknych rzeczy można by powiedzieć, jak o dążeniu do miłości Niepokalanej Sercem Jezusowym itp. Tu tylko napomknę, że nie możemy się zadowolić jakąkolwiek miłością Serca Jezusowego, ale w myśl Dyplomika MI dążymy do jak najdoskonalszej miłości, tj. aż Sercem Niepokalanej i tylko do aż takiej” (POMK III 576).

Aby dokonać oceny kolbiańskiego ujęcia kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa, należy stwierdzić, że o. Maksymilian pragnął szerzyć cześć do Niepokalanej w ramach kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa, pozornie tylko kosztem tego ostatniego.

### ZAKOŃCZENIE

Jeśli św. Maksymilian nie napisał syntezy mariologicznej, to tym bardziej nie uczynił tego z chrystologią. Czuł potrzebę napisania dzieła, które w jednolitej formie zharmonizowałyby całą różnorodność elementów jego myśli, lecz nie zdążył zrealizować tego zamiaru (por. POMK II 405). Jednak już pobieżna próba

refleksji podjęta nad tezą: *Przez Jezusa do Maryi* pozwala stwierdzić - jak to zostało wykazane, że znajduje ona swoje uzasadnienie w bogatym, choć niejednolitym materiale, jakim jest spuścizna pisarska św. Maksymiliana. Z całą pewnością można by pokusić się o bardziej pogłębione studium tego tematu. Należy mieć nadzieję, że powyższa próba refleksji będzie wyzwaniem do bardziej systematycznego i syntetycznego opracowania tego tematu.